Nr. 206. Dnia 20 Września 1871 r. Sroda. Dnia 8 (20) Września 1871 r.

Prenumerata „Kur. War." wynosi. **w Warszawie** rocznie rs. 4 kop. 80, półrocznie rs. 2 kop. 40, kwartalnie rs. 1 kop. 20, miesięcznie kop. 40; za odnoszenie do domu dopłaca się k. 5 na miesiąc.
Numer pojedynczy w Kantorze Redakcji kop. 5.
Redakcja otwarta od **11**-tej **z rana do 2 po południu.**

KURJER WARSZAWSKI.

ROK PIĘĆDZIESIĄTY PIERWSZY.

Na prowincji i w Cesarstwie wynosi rocznie **Rs.** 8 (w tem mieści się już opłata pocztowa za przesyłkę kop. 96, oraz za opakowanie i Ekspedycję Rsr. 2 kop. 24).
Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie
Rękopisma nadsyłane do Redakcji nie zwracają się.

Dziś: † ŚS. Eustachjusza i Tow. MM.
Jutro: Ś-go Mateusza Apostoła i Ewangiel.
Piątek: † Ś-go Maurycego i Tow. MM.
Sobota: † Ś-tej Tekli Panny Męczennicz.

Wschód słońca o godzinie 5 minut 43. Zachód „ „ 6 „ 3.
Długość dnia godzin 12 minut 20. Ubyło „ „ 4 „ 12.

Adres Redakcji „Kurjera Warsz.": PLAC TEATRALNY, Nr 5, dom W. L. ZABŁOCKIEJ.

Niedziela: N. M. P. od wyzwol. niewoln.
Poniedziałek: Ś-go Cyprjana.
Wtorek: Ś-tej Aureli Panny.
Środa: ŚS. Kosmy i Damjana MM.

— „Goniec Urzędowy" zamieszcza następujący telegram: „Astrachań" 4 września. Najjaśniejszy Pan raczył przyjechać pomyślnie do Astrachania dziś, o godzinie 10-ej z rana. (D. W.)

W rozkazie p. o. Warszawskiego Ober-Policmajstra do Policji Wykonawczej za Nr 248 wydanym, zamieszczono:— Pomimo rozporządzenia, wydanego w rozkazie do Policji z r. b. za Nr 231, oczyszczanie kloak, na niektórych z 61 główniejszych ulic, uskutecznionem zostaje aparatem Lesaża, lub sposobem zwyczajnym.

Wskutek czego, ponownie polecam Kommisarzom Cyrkułowym, ściśle przestrzegać, ażeby oczyszczanie kloak aparatem Lesaża lub sposobem zwyczajnym, na 61 ulicach główniejszych w wykazie wyszczególnionych, odtąd nie było dopuszczanem a uskuteczniało się wyłącznie tylko sposobem udoskonalonym, t. j. aparatem systemu Bergera; niestosujących się zaś do niniejszego rozporządzenia, tak właścicieli domów, jako i przedsiębiorców, przedstawiać do dotkliwej kary pieniężnej. (Gaz. Polic.)

(m) Opery i sztuki dramatyczne, starzeją się jak kobiety, zwolna lub szybko, stosownie do swojego... temperamentu.

Violetta jednakże, opera Verdi'ego, wydała nam się wczoraj równie młodą, marzycielską i fantastycznie namiętną, jak w r. 1856, gdyśmy ją po raz pierwszy słyszeli śpiewaną przez pannę Berrini na scenie wielkiego teatru.

W operze rzeczonej śpiewał wczoraj, Filleborn, po raz pierwszy po powrocie z kilkutygodniowego: *dolce farniente* w Tatrach i w Wenecji. A śpiewał tę najcelniejszą z ról swojego repertuaru, wszystkiemi siłami swojej artystycznej duszy. Szczerze mówiąc podobnego *Alfreda* nie łatwo dziś znaleźćby można w pierwszorzędnych nawet europejskich teatrach. Z tego też powodu *Violetta* zawsze sprowadza do teatru licznych entuzjastów.

Tytułową rolę opery pani Dowiakowska egzekwowała całą, z artystycznem jej pojęciem, z siłą i expressją; jestto jedna z pierwszorzędnych partji utalentowanej artystki.

Ojcem marnotrawnego Alfreda był pan Koehler, w grze i śpiewie jego widniała młodzieńcza energja. Stara gwardja niepoddaje się...

Violetta, opera J. Verdi'ego, libretto Fr. M. Piave'go, tłomaczenie i podkład pod muzykę J. Chęcińskiego, (szczegóły te czerpiemy z zeszłorocznego „Pamiętnika Teatrów Warszawskich") wystawioną została po raz pierwszy przez artystów włoskich w dniu 26 kwietnia 1856 r. W roku 1863 akt trzeci *Violetty* śpiewali artyści opery naszej cztery razy. Cała zaś opera po polsku wykonaną została po raz pierwszy w dniu 28 sierpnia 1864 r.

Verdi skomponował rzeczoną operę, *Traviata* (po polsku: „Zbłąkana") w r. 1853 podczas swojego pobytu w czarownej i cichej Wenecji.

Partycja, o której kończymy mówić, nie jest arcydziełem Verdi'ego, są w niej jednakże prawdziwe perły melodij i harmonji.—

—Q— Często zdarza nam się słyszeć utyskiwania na nierzetelność rzemieślników spowodowaną bądź nieakuratnością wykonanej roboty, bądź też niedotrzymaniem przyrzeczonego zobowiązania. W czemżeż szukać tego złego, jeżeli nie w braku wykształcenia umysłowego i poczucia obowiązku rzemieślników?

Dotychczas po części największej do rzemiosł oddawani są chłopcy w wieku od lat 11 do 15 i to zwykle przez klassę niższą, która bądź dla braku funduszu na kształcenie swych dzieci, bądź też niepojmowania znaczenia owoców nauki — oddaje takowe do terminu nieraz bez znajomości pierwszych początków czytania.

Dla tego też władza edukacyjna w dalszym ciągu swych rozporządzeń, ostatecznie w roku 1863 postanowiła między innemi, że każdy uczeń po wejściu do terminu, najdalej w ciągu dni 3 ch do szkoły rzemieślniczej, winien być zapisany, a majster jego pod karą kop. 30 do 75 za każdą opuszczoną przez ucznia lekcję, regularnego do szkoły uczęszczania ucznia ma dopilnować, — dalej że — *żaden uczeń na czeladnika wyzwolonym być nie może, skoro przynajmniej 3-ch klass w szkole rzemieślniczej nie ukończy, lub dowodu z pobieranych odpowiednich nauk w innych szkołach nie złoży.*

W samej Warszawie jest szkół rzemieślniczych 12, z tych 4 ro klassowych — 2; — 3 klassowych 4; — 2 klassowych 3; — i 1 klassowych 3, — w których wykładane są:

w klassie 1-szej nauka religji, pierwsze początki czytania i pisania po rusku i polsku, początki arytmetyki, rysunki.

w klassie 2-ej nauka religji, język ruski i polski, cztery działania arytmetyczne, kaligrafija, rysunki.

w klassie 3-ej nauka religji, język ruski, polski, działania liczb wielorakich, kaligrafija, rysunki.

w klassie 4-ej nauka religji, język ruski i polski, arytmetyka, (dalsza nauka praktyczna) geometrja, geografija, nauki przyrodzone, rysunki.

W obec przeto powyższego wykładu i przy względzie na obowiązkową naukę, należałoby się spodziewać, że każdy uczeń wychodzący na czeladnika, a póżniej na majstra, bezwarunkowo przynajmniej wie, jakie są jego obowiązki względem drugich, i że umie czytać i pisać. Lecz, że tak nie jest, — wiele mamy na to przykładów — czemże się to dzieje?

Otóż z chwilą wydanego w r. 1863 postanowienia o obowiązkowem kończeniu 3-ch klass każdego terminatora, władza szkolna z uwagi na dość znaczną liczbę uczniów znajdujących się w szkołach rzemieślniczych, którym się czas nauki terminu ukończył, a którzy z powodu zbyt późnego zapisania się do szkół (bo często w ostatnim roku terminu) niezdążyli przejść 3-ch klass, w drodze wyjątkowej i jedynie dla wówczas będących już w tym położeniu, dozwoliła wypisać się na czeladników nawet i uczniom klassy I, w przekonaniu, że stanowczy obowiązek każdego terminatora, kończenia 3-ch klass, w przyszłości skłoni majstrów, opiekunów i samą młodzież uczącą się do zapisania tych ostatnich do szkół rzemieślniczych, tak, że w lat 3—4 bez narażania uczniów na przetrzymywanie ich w ukończonym już terminie, dla braku szkolnej kwalifikacji, prawo obowiązujące będzie mogło być z pożytkiem dla nich wykonane. Jednakże nadzieje te zawiódły, i dozwalanie władzy szkolnej, na wyzwalanie terminatorów z klassy I, w wyjątkowem położeniu zaraz po wydanem prawie będących, stało się powodem dowolności dla następców, tak, że obecnie o ile wiemy, najlepsze chęci władzy szkolnej w dozorze nad wykładem nauk, niemniej w przedsięwziętych środkach, celem znaglenia majstrów do posyłania uczniów do szkoły, nie wydają pożądanych owoców, albowiem, mimo upływu lat 8 od czasu wydania prawa o obowiązkowem każdego terminatora kończeniu 3-ch klas w szkole rzemieślniczej, większa część z nich wcale do szkół nie jest zapisana, a zapisani najnieregularniej uczęszczają, w przekonaniu, że dostatecznem będzie przy ukończeniu terminu zapisać się do szkoły, a bez względu na postęp w nauce, skoro złożą dowody ukończenia terminu, zezwolenie na wypisanie na czeladników, jak i co koledzy otrzymają, co i stwierdza następujące porównanie:

Wedle spisu dopełnionego w r. 1869, a zamieszczonego w Kurjerze Warszaws: z r. b. N° 203, w Warszawie terminatorów wszystkich cechów, było: chrześcijan 5,554, starozakonnych 961, razem 6,515; liczba zaś uczących się w 12-stu szkołach rzemieślniczych, po koniec 1-go półrocza r. b., była niespełna 2,100, czyli przypuszczając, że od roku 1869 niepowiększyła się liczba terminatorów w Warszawie, nie uczęszcza wcale do szkół rzemieślniczych 4,415.

Te rezultata aż nadto przekonywają, dla czego część uczniów wychodzi na czeladników, a w przyszłości na majstrów, z bardzo o nauce ograniczonemi wiadomościami, bez bliższej ogłady w życiu społecznem, moralności i poczuciu godności człowieka; ztąd też many i następstwa w dalszym ich zawodzie wynikające, co w porównaniu z rzemieślnikami wykształconemi, dotykalnie odbija się.

Dla tego też pożądanem by było, przywrócić z całą surowością przepis, aby bez względu na jednostki, które same przez swą opieszałość winę spowodowały, bez ukończenia 3 ch klass, mimo ukończonego terminu, uczniom wyzwalać się na czeladników nie dozwolono.

Wiadomości miejscowe.

═ Nasi kompozytorowie wielcy i mali narzekają powszechnie na brak dobrych miejscowych librecistów. I słusznie, bo z wyjątkiem kilku zaledwie niezgorszych librettów, jakie się udały Bogusławskiemu, Wolskiemu i Chęcińskiemu, nie spotkaliśmy dotychczas żadnego, coby mogło natchnąć kompozytora i zainteresować publiczność.

Jeżeli zaś znalazł się kompozytor, który przez wzgląd na imie autora napisał muzykę do nędznego libretta, to opera, choćby największej miała inwencyjnych i instrumentalnych zalet, po pierwszem lub drugiem przedstawieniu kompletne zrobiła *fiasco*.

Za granicą, gdzie pisanie librettów zamieniło się w specjalność, kompozytorowie pod tym względem są daleko szczęśliwsi i chyba, co się najpospoliciej zdarza, mała wartość muzyki prowadzi za sobą w naturalnej progresji upadek opery;— lecz z drugiej strony większy na uwagę warunki bytu większej części naszych pisarzy, przyznamy, że żaden z nich nie może się poświęcać jedynie tego rodzaju pracy, która mu nie zapewni moralnej, a rzadko kiedy przyniesie materjalną korzyść. Dla zaradzenia złemu, proponujemy, aby Warszawskie Towarzystwo Muzyczne, dbające o rozwój sztuki, od czasu do czasu ogłaszało konkurs na libretta, a może wtenczas z falangi miernot wyrobi się jaka zdolność, mogąca zadość uczynić wymaganiom kompozytorów.

═ Jesień, która się zaczyna w d. 23 b. m., niedługo zaszemrze jękiem opadających z drzew liści. „Iznów sie rozwiał sen tak czarowny sen poczałunków, pieśni, uniesień, wtór zżółkłym liściom śle ptak wędrowny, to jesień". A niedługo, co po niej nastąpi? grudnie i styczenie, mróz i zawieja. „I znowu się w chcie dziewcze zasmuci, łzawemi w koło spojrzy oczyma, i przy kądzieli tęskno zanuci: „znów zima!"

═ Lubelskie Towarzystwo Dobroczynności ma honor zawiadomić, iż w miesiącu sierpniu r. b. wydało: Na utrzymanie 30 osób w domu schronienia starców i kalek, i na reperacją tegoż domu rs. 268 kop. $46\frac{1}{2}$. Na żywność i inne potrzeby dzieci uczęszczających do sali ochrony: a mianowicie: z żywnością 32, bez żywności 33, rs. 61 kop. $9\frac{1}{2}$. Na utrzymanie 23 dzieci w sali sierot rs. 82 kop. $33\frac{1}{2}$. Udzielono wsparcie stałe i czasowe 43 osobom nie pomieszczonym w powyższych zakładach rs. 55 kop. 40. Pomoc kancellaryjna za miesiąc lipiec r. b. rs. 3. Razem rs. 470 kop. $34\frac{1}{2}$. (K. L.)

═ Czytamy w Kaliszaninie: Wedle urzędowych obiiczeń gubernja Kaliska w r. 1870 miała w ogóle 669,261 mieszkańców, którzy według wyznań przedstawiają cyfry następujące: prawosławnych w całej gubernji, mężczyzn 3496, żeń: płci 342; uniatów m. 1; rzymsko-katolików m. 259,363, k. 274,400; ewangelików m. 31,848, k. 34,649; żydów m 30,250, k. 34,875; mahometan m. 15; pogan m. 3, k. 5;—w ogóle we wszystkich wyznaniach mężczyzn 324,975, a płci żeńskiej 344,286. Zapatrzywszy się na te cyfry widzimy, że liczba płci żeńskiej przenosi liczbę mężczyzn: u rzymsko-katolików o 15,037 kobiet, u ewangelików o 2801 kob:, u żydów o 4625 kobiet, i u pogan o kobiet 2, czyli w ogóle w naszej gubernji więcej jest płci żeńskiej aniżeli mężczyżn o 22465. Gdyby więc nawet każdy mężczyzna był żonatym, toby jeszcze liczba kobiet jaką wykazuje cyfra ostatnia, przez los skazaną była na celibat i osamotnienie w starości. Że zaś ubogich więcej jest na świecie niż bogatych, zatem smutna bywa dola większej liczby tych istot na stare lata. Kobieta w dzisiejszem stanowisku ciężko pracuje a mało zarabia; z nadaniem jej zarobkowania granic rozleglejszych w rozmaitych zawodach, fabrykach i zajęciach nieraz lekkich, a jakie często zajmuje szeroko barczysty mężczyzna (np. po pocztach i telegrafach etc.) byłaby postawioną w możności w sposób uczciwy żyć, przez środki godziwe polepszyć byt materjalny i ten sobie na stare lata zapewnić. Gdzieby taki zakres pracy się rozwinął, tam niezamężna przed zamężną miałaby pierwszeństwo do zarobkowania na polu zajęć odpowiednich.

═ Od wielu osób słyszeliśmy użalania się na trudność zasięgnięcia wiadomości, o której mianowicie

godzinie pociągi kolei żelaznej odchodzą. Niektóre gazety drukują wprawdzie rozkład jazdy drogi Warszawsko-Wiedeńskiej i Bydgoskiej, ale tylko raz albo dwa razy na tydzień. Przez sześć zatem dni tygodnia, wyjeżdżający, z ruchem nieobznajomieni, muszą posyłać aż na dworzec po wiadomość o czasie odejścia. A przecież za granicą w najmniejszej nawet stacji, szczegółowe rozkłady z oznaczeniem ceny biletów przylepiane bywają na rogach ulic. Mamy nadzieję, że Dyrekcja niedogodności powyżej wskazanej zaradzić się postara.

= Narzekamy na zimno, które rzeczywiście w tej porze jest niezwykłem i bardzo dotkliwie czuć się daje. Cóż dopiero mówić muszą mieszkańcy pruskiego Gombina i okolic — w dniu onegdajszym po godzinie 5-ej wieczorem nawiedził ich śnieg i pobielił pola, z których nie uprzątnięto jeszcze owsa. Pamiętamy, że i u nas przed 14 czy 15 laty, w okolicach Wyszkowa i Leszczydołu, d. 20 września przy nadzwyczaj oziębionem powietrzu w porze południowej spadł śnieg, który leżał na polach więcej niż dwie godziny.

= Wczorajszego i dzisiejszego rana mieliśmy obfity tak zwany biały mróz.

= Wczoraj o godzinie 7 minut 4 wieczorem przebiegł po nad poziomem warszawskim wspaniały meteor w kierunku od południo-zachodu ku północowschodowi. Światło jego było tak silne jak księżyca a może i silniejsze lecz barwy różowo-niebieskiej. Smuga świetlana meteoru była długa na kilka stopni. Kształt przedstawiał podobieństwo do rakiety kolorowej. Pęknięcia nie obserwowano ani też huku lub szumu.

= Do relacji z artystycznej działalności Aloizego Stolpego, podanej w sobotnim numerze naszego pisma, dodajemy jeszcze kilka szczegółów o wystąpieniach zasłużonego artysty w operze.— Stolpe, po debiucie odbytym w r. 1837 w operze: *Włoszka w Algierze*, śpiewał przez 25 lat prawie wszystkie główniejsze partje basowe; najcelniejszemi z nich były: *Bartola* w „Cyruliku Sewilskim", *Lepporela* w „Don Żuanie", *Belcora* w „Napoju miłosnym".— Ostatni raz Stolpe śpiewał rolę *Kaprala* w operze Donizetti'ego: „Córka Regimentu".

= Donoszą nam z Pragi czeskiej:

Naród nasz opłakuje bolesną stratę.

W dniu 16 b. m., o godzinie 4tej rano, zasnął snem sprawiedliwego, po czynnem i pożytecznem życiu, **Jan Erazim Vocel**, baśniarz i sławny uczony.

Vocel był jednym z najzasłużeńszych czeskich historyków i archeologów. Kochał zarówno i bogatych i ubogich duchem.

Pracował wytrwale sercem i piórem jako dziennikarz-historyk, bajkopisarz i nauczyciel.

Byłto także jeden z pjonierów wielkiej i szczytnej literatury słowiańskiej dla zachodniej Europy.— Po polsku mówić i pisać nauczył się w 40tym roku swojego życia, (żył lat 68).

Sláva pamatce jeho!— A.

= J. S. Jasiński, b. Dyrektor tutejszych teatrów, przebywa obecnie na kuracji w mieście Gratz w Styrji, i zamierza powrócić do Warszawy w pierwszych dniach przyszłego miesiąca.

= Dowiadujemy się że Marja hr. Łubieńska rozpoczyna w tym roku, jak zwykle to miało miejsce, lekcje zbiorowe rysunku i malarstwa dla kobiet od 1-go października we wtorki, czwartki i soboty, w godzinach południowych od 11-ej do 1-ej, za opłatą 4 rsr. miesięcznie za rysunek a 5 rsr. za malarstwo i rysunek na drzewie do drzeworytnictwa. Z powodu znacznej liczby uczennic, a ztąd potrzeby powiększenia lokalu, zakład hr. Łubieńskiej przeniesionym został z Nowego Światu na ulicę Królewską, dom Dubarle (dawniej pałac hr. Łubieńskich) Nr. 23, w dziedzińcu na lewo, wprost wejścia do Tiwoli. Znany artysta malarz p. Gerson, jak wiadomo, kieruje temi lekcjami.

= W Warszawie odbywa się na wielką skalę obecnie werbunek artystyczny. Kilku dyrektorów teatrów prowincjonalnych poszukuje i wyławia talenta, zdolności i użyteczności dramatyczne. Talentów, z pewnością nieznajdą wiele, zdolności — bardzo mało, a użyteczności.... nieużytecznej mnóstwo. Mniemanie, że chleb aktorski jest najłatwiejszym do trawienia, wytworzyło u nas istotną manję zaciągania się do usług Melpomeny i Talii.

= Na dzień 19, 21 i 22 b. m., zapowiedziana była licytacja żelaza w Suchedniowie w ilości 38,100 pudów, po cenie 60 kop. za pud.

= W tych dniach wyszła z druku u Orgelbranda broszura p. t. „Stanowisko szkoły historycznej w nauce prawa" przez Gustawa Roszkowskiego, Doktora filozofji, Magistra Prawa i Administracji, docenta Uniwersytetu Jagiellońskiego.— Tegoż autora, wyszła w Krakowie „Rzecz o metodzie wykładu filozofji prawa". Jestto wykład publiczny habilitacyjny, miany tamże przez autora d. 21 kwietnia r. b.

= Podług „Gazety Kieleckiej" zamówione zostały w fabrykach żelaza w Białogonie pompa i bloki do kopalni siarki w Czarkowy (gubernia kielecka, powiat pinczowski); kopalnia ta na nowo jest czynną, i w końcu roku bieżącego zacznie wytapiać siarkę i w handel puszczać.

= Jutro rozpocznie się doroczny walny jarmark w Łowiczu.

= Wczoraj do lokalu resursy Obywatelskiej, sproszono kilkanaście osób dla zdebatowania zasad projektującej się ustawy Stowarzyszenia Gimnastycznego w Warszawie, na wzór istniejących podobnychże stowarzyszeń w wielu innych miastach.

Celem bliższego rozpoznania projektu ułożonego przez p. F. Sulimierskiego, oraz zaproponowania kosztów urządzenia zakładu, zaproszeni zostali z liczby obecnych pp. Maleszewski, Sulimierski, Kokelli, dr. Łuszczkiewicz, Gebetner i Statkowski.

= D. 15 sierpnia w gminie Lisia-Wólka, w powiecie Radzyńskim, spadł silny grad. Szkody wynoszą przeszło 9,000 rubli. Wielkość gradu była tak znaczna, że dwóch włościan znajdujących się podczas burzy w polu otrzymało rany w głowę.

= Dnia 17 zeszłego miesiąca, w mieście Biała, wynikł pożar, skutkiem którego spłonęło 8 domów mieszkalnych, z tych 1 murowany, 4 szopy i 5 spichrzów. Budowle te zabezpieczone były na rubli 7,400. Straty w ruchomościach przenoszą 4,000 rubli. Ogólna strata przenosi 12,800 rubli.

= Pan Klemens Podwysocki, tłómaczy dla naszej sceny „Świętoszka" Moliera.

= W dniu wczorajszym transport oliwy prowadzony od kolei Warszawsko-Wiedeńskiej, przez ulicę Marszałkowską do jednego z handli tutejszych, uległ uszkodzeniu w skutku pęknięcia beczki i strugi oliwy popłynęły ulicą i flizami zgromadzając na ten kosztowny dla właściela widok licznych spektatorów.

= Pan Cieślewski, tenor tutejszej opery, powrócił z artystycznej wycieczki, którą odbywał zagranicą. W Wiedniu p. Cieślewski śpiewał na wieczorze muzykalnym, w domu bankiera P., którego żona jest warszawianką, osobą wysoko wykształconą.

Na wieczorze tym artysta nasz wykonał arję z *Trawiaty i Fausta* i zyskał poklask od zebranych słuchaczów, w gronie których znajdował się także Henesberger, dyrektor tamecznej akademji muzycznej. P. Cieślewski studjuje teraz tytułową partję arcydzieła Meyerbera p. t. *Prorok*

— Onegdaj znajdowało się na widowisku w teatrze Wielkim osób: 503.

— W dniu onegdajszym, pochowano na cmentarzach: prawosławnym ciał zmarłych męż. 1, kobiet 1, dzieci—; na cmentarzu katolickim męż. 3, kobiet 1, dzieci 9; na cmentarzu ewangelicko-augsburgskim i reformowanym męż. —, kobiet –, dzieci —, na cmentarzu starozak. męż. –, kobiet 2, dzieci –.

— W tymże dniu przyjechało do Warszawy osób 173, wyjechało zaś 188 osób. (Gaz. Polic.)

— W dniu onegdajszym, w cyrkule Łazienkowskim, w fabryce wyrobów żelaznych Lilpopa i Rau, Konstanty Stopiński, robotnik, tocząc koło od wagonu, przygniótł sobie takowem nogę prawą. Odesłany został do szpitala Dzieciątka Jezus

— W cyrkule Wolskim, Franciszka Makarewicz, służąca w szpitalu Ś-go Ducha, przez złość oblała ukropem głowę i twarz Kacprowi Odrobina, służącemu w tymże szpitalu, który pozostaje na kuracji w swojem mieszkaniu, a Makarewicz przyaresztowana.

— W cyrkule Powązkowskim, w domu pod Nr 1 przy ulicy Nowolipie, Jan Hertz, dwuletni syn pisarza prywatnego, wskutek niedozoru, wypadł z okna 1-go piętra na bruk, lecz nieuległa żadnemu szwankowi. (Gaz. Polic.)

Łomża 19 września. — Cholera pojawiła się w Łomży 13-go tego miesiąca; do dnia dzisiejszego zachorowało: chrześcijan mężczyzn 6 kobiet 11, razem 17; żydów mężczyzn 7 kobiet 12, dzieci obojga płci 7, razem osób 26; wszystkich w ogóle zachorowało osób 43; z tych umarło: chrześcijan mężczyzn 2-ch, kobiety 2, jedna tutejsza, druga przybyła ze wsi chora; żydów jedna kobieta i dwoje dzieci, umarło zatem w przeciągu 6 ciu dni osób 7; wyzdrowiało chrześcijan mężczyzn 3-ch, kobiet 3, żydów mężczyzn 2, kobiet 4 i jedno dziecko, czyli razem osób 13, reszta dotąd chora. Oto wiadomość ze źródeł urzędowych, posyłam ją dla tego, aby osłabić doniesienie z Łomży do „Gazety Polskiej", wydrukowane w sobotnim numerze, gdzie korrespondent w post-scriptum dodaje, jakoby w Łomży pojawiła się cholera azjatycka.

Liczby najlepiej twierdzenie to zbijają — zresztą *cholera morbus dżuma*, po polsku znaczy jak wiadomo: *gwałtowna choroba*, zdaje się, że jej ojczyzną jest Azja, jak wielu innych chorób ojczyzną jest Ameryka lub Indje; w swoim własnym kraju bywa ona gwałtowniejszą, tutaj mniej gwałtowną.

Dwie pierwsze ofiary cholery, są dwaj młodzi ludzie, jeden z nich nawet wiele obiecujący i powszechnie żałowany, ale niestety przestrogom hygienicznym nie wierzył — obadwaj słabi na żołądek, nie zachowali się odpowiednio — ztąd słabość i śmierć po dziesięciogodzinnej przeszło chorobie; niema to wcale żadnych oznak epidemji azjatyckiej, gdzie jak wiadomo, jeździec spada z konia i kona.

Komitet zdrowia, czyli jak go zowią, nie wiem dlaczego, choleryczny, rozpoczął swoje działania energicznie.

Sprzedaż surowizny zabroniona w mieście.—Powietrze chłodne, a nawet za zimne na tak wczesną jesień, może epidemji tej działanie osłabi. W każdym jednak razie zachowanie się stosowne od niej zabezpiecza.

— *Petroków d, 18 września 1871 r.* — Żniwa w tutejszej okolicy rozpoczęte w czasie słoty, skończyły się pomyślnie, za pogody. Sprzęt był w ogóle dobry, tylko zboże mało wysypuje. Na kartofle w wielu miejscach padła zaraza, i niema na nie urodzaju, ztąd zapowiadają drożyznę tego produktu. Stan sanitarny w ogóle dobry, nie mamy tu żadnych epidemji, a biegunki które tu się objawiały, niekiedy i z wymiotami, przypisać należy raczej chłodnym wieczorom i porankom, oraz jedzeniu niedojrzałych owoców, niż epidemicznemu stanowi. Takie wreszcie przypadłości właściwe bywają końcowi lata i początkom jesieni.

Lata obecnego wystawiono tu kilka nowych domów, skończono resztę budowli jednej z najpiękniejszych tu kamienic pp. Sikorskiego i Strzeleckiego. Kościołek Panny Marji, założony 1375 r., został cały wewnątrz i zewnątrz kosztem obywateli tutejszych odnowiony, w miejsce starej zniszczonej kopułki, postawiono nową zgrabną, gonty zaś stare pogniłe na całym dachu, zastąpiła blacha; w kościele po-bernardyńskim w przeszłym roku wyrestaurowanym, odnowiono teraz starannie i gustownie ołtarz Panny Marji, odnawiają się tam obecnie dwa jeszcze boczne ołtarze, Ś-tej Anny i Ś-go Antoniego, na odnowienie ołtarza Matki Boskiej koszt wyłożył p. Burhart, znany z pobożnych ofiar. Odnowienie wielkiego ołtarza i trzech jeszcze innych ołtarzy, nastąpi wtenczas dopiero, gdy się znajdą odpowiednie na ten cel ofiary. W tych dniach rozpoczęto przekładać dachówkę zepsutą na farze, która także z ofiar będzie wyrestaurowaną wewnątrz i zewnątrz. Resztę ruiny kościoła po-franciszkańskiego, przerobiono na lazaret, klasztor po dominikanach, od roku przeszło obrócony na progimnazjum żeńskie, obecnie cały się restauruje i odnawia.

Wczoraj, to jest 17 września, w ogrodzie spacerowym po-bernardyńskim, na korzyść miejscowego domu schronienia starców i kalek, odbyła się fantowa loterja, w połączeniu z zabawą kwiatową. Na ten cel, stosownie przyozdobiono ogród altanami i ubrano z wielkim gustem nie tylko takowe, ale i stałą wielką ogrodową estradę, na której były ustawione estetycznie na pięknych etażerkach fanty pod gustownemi baldachimami, i gdzie zarazem w dwóch, na rogach estrady ustawionych namiotach, zieleną powabnie przybranych, damy zaproszone, zajmowały się ciągnieniem losów; przed tą estradą znajdowała się piękna brama zaimprowizowana w stylu rzymskim z napisem u góry, „Res sacra miser". Wieczorem, altany, bramy: przed estradowa i druga w środku ogrodu i cały ogród, rzęsiście były oświetlone lampami, latarkami chińskiemi i spalone zostały ognie bengalskie. Osób na tej loterji znajdowało się około parę tysięcy. Dochód jeszcze dokładnie nie obliczony, w przybliżeniu zdaje się, że wynosi brutto około tysiąca 1 rubli.

Onegdaj mieliśmy tu przymrozek, który zmroził georginje. Teatr nasz, po odjeździe ztąd towarzystwa dramatycznego p. Trapszy, przez całe lato pusty, oczekuje przybycia jakiej dobrej truppy. Sądziliśmy, że p. Trapszo, który tu miał przez kilka miesięcy wiosennych dobre powodzenie, powróci do nas; z gazet dowiadujemy się, że się udał do Lublina.

Znakomity b. artysta teatrów warszawskich pan Rychter, przyrzekł nam, jak tylko będzie jaka dobra truppa w naszem mieście, zawitać do nas, co byłoby dla tutejszych mieszkańców prawdziwą przyjemnością. Niewątpimy, że potrafilibyśmy należycie ocenić znakomity jego talent.

Rocznik petrokowski na rok 1872, już jest w rękopiśmie przygotowany, i wkrótce drukować się będzie. Zebrane są na ten cel ciekawe i zajmujące artykuły, ze starannem obrobieniem, pracą miejscowych pisarzy.

† Ś. p. Stanisław **Mikulski**, majster bronzowniczy, przeżywszy lat 72, wczoraj zmarł. Eksportacja zwłok nastąpi jutro, z kościoła parafialnego Ś-go Antoniego, przy ulicy Senatorskiej, o godzinie 3-ej po południu, na cmentarz Powązkowski; na które pozostała żona, wraz z dziećmi i wnukami, Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, zaprasza. (1—1) —8131—

≈ Zaonegdaj to jest w niedzielę dnia 5 (17) b. m. o godzinie 7½ wieczorem, w rzęsisto oświetlonej Prawosławnej Katedrze Ś-tej Trójcy, przy ulicy Długiej, w obec licznie zebranych Przyjaciół, zawarty został związek małżeński pomiędzy panią Julją **Szyłło**, wdową po byłym Podpułkowniku wojsk Cesarsko Rossyjskich, i panem Zenonem **Despot-Zenowiczem**, Obywatelem i Pośrednikiem Mirowym powiatu wileńskiego. Przybranymi rodzicami byli: pani Aleksandra Denisewicz, rodzona siostra nowo-zaślubionej, wdowa po

b. Kapitanie wojsk Ces Ros:, i pan Piotr Poźniak, dymissjonowany Jenerał-Major. Po skończonym obrzędzie, małe grono Przyjaciół z dawnych Znajomych, zaproszonych przez młode małżeństwo do zajmowanego przez niego tymczasowo mieszkania w hotelu Europejskim, podejmowane ze zwykłą słowiańską gościnnością i uprzejmością, wesoło spędziło kilka godzin, unosząc z sobą miłe na zawsze wspomnienie o tym uroczystym wieczorze. *P. P.* —8130

— „Birżew. Wied." donoszą, że jenerał adjutant Potapow wileński jenerał gubernator, wyjeżdża na dwa miesiące za granicę, przyczem atrybucje jego cywilne przejść mają po części do odpowiednich ministerstw, a po części na właściwych gubernatorów.

— „Peters. Wedom." w Nr 241, zamieściły nader ciekawą wiadomość o produkcji rzemiosł i fabryk w St.-Petersburgu za rok 1870. Zniej się okazuje, że fabryk i zakładów różnych wyrobów znajdowało się 505. Robotników w nich pracowało 38223 osób a wartość produkcji wynosi 70,651,672. Do liczby fabryk nie wchodzą warsztaty stolarskie, rzeźnicze wyrabiające kiełbasy i wędliny, rzemiosła wyrabiające rzeczy blacharskie i galanterje ze srebra, kuźnie których się liczy 249. Ilość fabryk ciągle się zwiększa a w r. b. po 1 sierpnia wydano już zezwoleń na otwarcie nowych 119. Miasto zrozumiało, że nie może być jedynym punktem handlowym, lecz i przemysłowym. W tymże numerze czytamy wiadomość ze p. Woźniakowski wynalazł nowy spirytomierz, dokładniejszy od wszelkich innych dotąd aparatów i ma otrzymać patent wynalazku.

— „Rus. Wedom." piszą że tygrys (o czem donosiliśmy) zbiegły z menażerji, który tyle przestrachu i szkód przyniósł w okolicach Moskwy a nawet w ostatnich czasach pożarł czworo dzieci, zabitym został w końca sierpnia r. b. przez znanego myśliwego pana Rebenek.

— „Zbiornik Techniczny" proponuje wydawanie służbie kolei żalaznych tak zwanych premji czyli tantjemy z summ oszczędzonych przez dobrą administrację niżej etatu. Środek ten wprowadzonym już został na Mikołajewskiej drodze żelaznej tak, że wszyscy przy niej służący otrzymali gratyfikację 49% w stosunku pensji, albowiem płaca ich ogólna wynosi 325,000 rs. a na gratyfikacje z powodu oszczędności na opale, smarowaniu, reparacji wagonów wydano 160,000 rs.

— „Nowosti" donoszą, że sr. 200,000 przy losowaniu pożyczki premiowej, wygrał kupiec 1-ej gildji w Moskwie A. I. Sierebriaków, mający zakład mydlarski.

Przegląd Polityczny.

Radość dzienników **paryzkich** z uchwały sobotniej Zgromadzenia narodowego, kto wie czy nie jest przedwczesną. Dzienniki te nie uwzględniają wcale okoliczności, że uchwała odstępuje znacznie od projektu i nie zadają sobie pytania, czy w obec tego Niemcy zgodzą się na układ? Wielkie jest prawdopodobieństwo, że pytanie to przeczącą znajdzie odpowiedź w postanowieniach kanclerza. Półurzędowa nota „Nord deutsche Allg. Ztg." w tym duchu wytłómaczoną być musi, a popiera ją telegram mnichowski wysłany podczas pobytu p. Bismarcka w stolicy Bawarji, najprędzej zatem z jego kancellarji pochodzący.

Organ berliński pomijając inne punkta układu, podnosi tylko jeden: wzajemność dla towarów francuzkich, której zakres miało jakoby Zgromadzenie rozszerzyć po za zasadniczą umowę między Arnimem i Rémusatem. O ile Zgromadzenie zmieniło w tem sam projekt, trudno jest z noty wyrozumieć. Ostatni bowiem ustępstw projektu mieścił w sobie niczem nieograniczoną wzajemność dla przemysłu francuzkiego, a ze względów samej przyzwoitości Thiers nie mógł przedstawiać Zgromadzeniu propozycji, którychby Niemcy nie uznawali. Kwestję prawną w tym punkcie więc należy jeszcze usunąć na stronę. Pewnem jest tylko to, że kwestja interesu materjalnego przez zmiany wprowadzone w projekcie stanęła w świetle wcale niekorzystnem dla Niemców i że „wzajemność" dobra w pierwotnej umowie, byłaby dla nich uciążliwą w umowie ostatecznej, zawartej na podstawach, jakie rzuciła uchwała Zgromadzenia.

Dziś zatem jak to nota dozwala przewidywać, Niemcy przyjmą wszystkie obostrzenia wprowadzone przez Zgr. Nar., ale w zamian za ustępstwa celne od Francji przyznają jej od siebie tylko pewne ulgi przy wprowadzaniu materjałów surowych i przedmiotów posiłkowych dla przemysłu alzackiego, jako też wolne zupełnie wejście dla towarów należących do „Veredelungs-Verkehr" (zdaje nam się, że jestto handel przedmiotami szlachetnemi, oddziaływającemi na postęp.) Jeżeli Francja nie zgodzi się na ograniczenie w ten sposób zastrzeżonej wzajemności układ zostanie zerwanym. W każdym razie, jeżeli kanclerz podniesie istotne trudności, to przy najchętniejszem nawet usposobieniu Thiersa do zgody, umowa podczas ferji Zgrom. zawartąby być nie mogła. Ze strony Francji bowiem brakłoby czynnika uprawnionego do działania: nie może nim być władza wykonawcza.

Wiadomości z Berlina o stanowczem zerwaniu układów i odmowie ze strony rządu niemieckiego, nie uważamy jeszcze za niezawodną, widziemy potrzebę oczekiwania dalszych pewniejszych doniesień. Ostateczna decyzja w sprawie nastąpi dopiero po powrocie ks. Bismarcka, który naznaczony był na dzień wczorajszy.

Konstytucjoniści **austryjaccy** prowadzą już, jak mówi „Schl. Ztg.", walkę na całej linji. Oby tylko historja nie pokazała kiedyś, że walka ta jest bojowaniem z wewnętrznym porządkiem, z przyszłością Austrji! W Wiedniu stosownie do zapowiedzi odbyto już w niedzielę walną naradę i przyjęto programat działania na całem terytorjum Cis-leytanji, ale uznano za właściwe w tajemnicy go jeszcze zachować. Centraliści wyszli z głównieyszych sejmów gdzie interesa ich najwięcej były zagrożone, a powiedzmy lepiej, gdzie ich ambicja najgłębiej została dotkniętą—dziennikarstwo zaś centralistyczne odrzuca wszystkie pomysły rządowe i z dziennikami oddanemi polityce Hohenwarta, prowadzi zaciętą, niezawsze przyzwoitą i sprawiedliwą polemikę.

Opinje centralistyczne znajdują obronę i poparcie w opinji po za granicami Austrji. „Breslauer Ztg." mówi, że w okolicznościach, jakie wytworzyły projekta Hohenwarta, chodzi już teraz o dalszy byt narodowości niemieckiej. „Preussische Jahrbücher", pismo bardzo poważne, nazywa Niemców czeskich pod nowem prawem żyć mających, Ilotami, Parjami Czechów. „Indép. Belge" widzi w arsenale politycznym hr. Hohenwarta, projekta średnio-wieczne, obawia się przywrócenia feodalizmu, cofnięcia monarchji, co najmniej, przed epokę Marji Teressy i Józefa II.

Wszystkie te objawy chwytane namiętnie przez dziennikarstwo i roznoszone po kraju, rozjątrzają coraz bardziej umysły, potęgują opór centralistów, i zagrażają pomyślnemu rezultatowi usiłowań pojednawczych.

Jaką mają istotną wartość wszystkie podobne zarzuty? Żadną lub bardzo małą. Ilekroć występują z niemi sami interesowani, w oskarżeniach miotanych na gabinet hr. Hohenwarta trzeba widzieć tylko stronnicze środki prowadzenia walki. Pamiętajmy, że za Belcredego też same podnosiły się co i dziś krzyki. W połowie roku 1867, kiedy stawała zgoda między Węgrami, centraliści krzyczeli równie jak dziś, że Węgrzy przygniotą Niemców, że Niemcy ratować się muszą od przewagi ludów nie-niemieckich, żyjących z drugiej strony Leyty. Obecnie zaledwie hr. Hohenwart wszedł do rządu i zarysował swój programat, nazwano go zaraz klerykalnym. Fakta pokazały, że jak Węgrzy żyją spokojnie obok Niemców, tak hr. Hohenwart wcale nie trzyma się polityki klerykalnej krzyki więc i tu i tam były niepotrzebne, nadaremne.

Śmierć Ali-paszy pozostawiła u steru **Turcji** pustkę, której najlepszą oznaką jest wypowiedziane przez Sułtana postanowienie zajmowania się więcej niż dotąd sprawami państwa. Takie tylko znaczenie przywiązywać należy do telegramu zapowiadającego osobisty udział monarchy ottomańskiego w rządzie. Abdul-Assiz niejednokrotnie już zabierał się do osobistego załatwienia spraw swego państwa. Wstąpieniu jego na tron towarzyszyły takie okoliczności, że można z nich było utworzyć sobie tło dla rzeczywistych nadziei, iż wschodnie tradycje serajowej bezwładności zostaną ostatecznie porzucone i reforma postępująć szybkim krokiem w ciągu kilku lat wytworzy nowy stan rzeczy w politycznym i społecznym ustroju Turcji. Nadzieje te w drobnej tylko części urzeczywistnione, śmierć Ali-Paszy czyni mniej jeszcze pewnemi na przyszłość niż dotychczas.

Przedostatni wielki wezyr Porty, zmarły d. 6 września r. b. należał do najwybitniejszych osobistości politycznych w Europie, a dla kraju swego był obok Fuada-paszy, swego przyjaciela i współwyznawcy politycznego, najgorliwszym po Reszydzie obrońcą nowych idei, zwolennikiem reformy, która od lat piętnastu dokonywana, do dzisiejszego dnia jeszcze wszystkich głównych podstaw dawnego nieładu wzruszyć nie zdołała. Urodzony w r. 1815 w Konstantynopolu, wszedł w młodych latach do służby dyplomatycznej i zacząwszy ją od sekretarjatu ambassady, był dwukrotnie posłem w Londynie. W r. 1844 został pierwszy raz kanclerzem i ministrem spr. zagr.; na oba urzędy te powrócił w jedenaście lat później. Reprezentował Portę na konferencjach w Londynie, w Paryżu i Wiedniu (podczas wojny krymskiej). Raz już na krótki czas prezydował w Dywanie w r. 1852, od r. 1867 był już stale wielkim wezyrem aż do śmierci. Obok tych obowiązków po skonie Fuada-Paszy, objął zarząd spr. zagranicznych.

Ali pasza był spokojny, zimny, surowy w sądzie i rządzie. Posiadał rzadką bystrość umysłu i dar wysławiania się. W stosunkach z dyplomatami uprzejmy, humanitarnie wykształcony, pozostawił po sobie miłe wspomnienie w sferach dyplomacji. Dla kraju strata jego jest wielką. W przewidywaniu skonu Ali naznaczył na następcę po sobie Mahmuda, człowieka silnego charakteru, mało z europejską kulturą obznajmionego, ale świadłego, znającego dostatecznie bieg interesów europejskich i wielce zasłużonego krajowi przez prace organizatorskie w wydziale marynarki, do którego posiada specjalne powołanie. Mahmud stosownie do życzenia Alego, został zatem Wielkim Wezyrem. Lubiany jest przez sułtana za swoje reformy w marynarce. Wyższą karjerę rozpoczął przed 18 laty, jako podsekretarz spr. zagr. pod Reszydem. W r. 1854 został gubernatorem Tripolis. Od wielu lat już był wielkim admirałem i ministrem marynarki; ma przeszło 60 lat wieku.

Mahmud powierzył tekę spraw zagranicznych Serverowi-Paszy, człowiekowi również jak sam z otoczenia Alego pochodzącemu. Server od roku pełnił obowiązki podsekretarza stanu w ministerjum spr. zagr., na urzędzie tym nieraz zastępował Alego i zna doskonale stosunki europejskie. Kiedy jeszcze przed 16 laty w Wiedniu był sekretarzem ambassady, Ali zwrócił uwagę na jego zdolności i wziąwszy go pod szczególniejszą opiekę postanowił wykierować na następcę Fuada-Paszy. Server posiada europejskie wykształcenie, językiem ojczystym włada podobno najlepiej ze spółczesnych. Umysł filozoficzny— charakterem zbliża się wielce do Alego. Jest stronnikiem reformy, ale spokojnej, postępowej, przedewszystkiem kładzie nacisk na reorganizację sądownictwa: żądanie o zniesienie kapitularzy w nim właśnie miało wymownego rzecznika i jeżeli teraz sułtan podnosi konieczność urządzenia dobrej sprawiedliwości, (obacz onegdajsze Ost. Wiad. Polit.). stało się to niewątpliwe za poradą Servera.

Essad-Pasza nowy minister wojny, jest wojskowym z powołania. Kształcił się w Konstantynopolu, w szkole wojskowej, w Brukselli i w Paryżu. Należy stanowczo do zwolenników reformy; dobrze widziany u dworu; zaczął dopiero 35 rok życia.

Ferio-pasza, nowy minister marynarki, jest mało znaną osobistością.

Nowy gabinet złożonym jak tylko być może najlepiej. Ale wszystkie zdolności, jakie w nim znajdować mogą, są dopiero siłami do działania, w działaniu samem jeszcze nie doświadczonemi. Spojrzawszy na rzeczywiste, już dokonane zasługi Ali-paszy, pomimo trafnego wyboru ludzi, którzy go mają zastąpić, trudno nie wypowiedzieć zdania, że strata Alego będzie dla Turcji przez długi czas jeszcze dotkliwą.

Ostatnie Wiadomości Polityczne.

Berlin 18-go. — Cesarz udzielił hr. Zastrow, order orła czerwonego wielkiego krzyża i przesłał do niego list z uznaniem zasług wojennych.

Rząd niemiecki oświadczył już w Wersalu, że na ograniczenia wprowadzone przez Zgr. Narod. francuzkie przystać nie może i odmawia podpisania konwencji. Bismarck spodziewany tu jest we wtorek.

Monachium 18-go. — Pełnomocnicy niemieccy podnieśli przeciwko zmianom, poczynionym w konwencji przez Zgrom. wersalskie, wątpliwości, które czynią niepewnem przyjęcie do skutku całego aktu międzynarodowego.

Król udzielił wielkie krzyże zasługi za r. 1870/1 królowej belgijskiej i ks. następczyni tronu niemieckiego.

Lwów 16-go.—Na dzisiejszem posiedzeniu wybrano komissję do następujących wniosków: 1) ustanowienie nadzoru nad szkołami, 2) urządzenie służby szpitalnej w Krakowie i Lwowie i sprzedaż dóbr szpitala krakowskiego, 3) sprawy administracyjne, pomiędzy któremi wniesione przez wydział sejmowy zakupienie placu pod budowę gmachu sejmowego.

Brno 18-go. — Prażak zdaje sprawę z wystąpienia i deklaracji 33 deput. „wiernych konstytucji". Sejm przyjmuje sprawozdanie z gorącem uznaniem, równie jak mowę namiestnika. Do wydziału krajowego wybrani: hr. Ledóchowski, baron Bojakowsky, Dr Kozanek, Dr Srom, Prażak i Dworzek.

Peszt 18-go. — Tryesteński „Diritto" donosi z Cattaro, że emissarjusze zagraniczni podburzają znów Bocchesów do powstania.

Monachium 18 go. — Zebranie „Stowarzyszenia katolickiego" włościan bawarskich zostało rozwiązane przez policję. W niejsca obrad znajdowało się wiele kobiet, a trym do stowarzyszenia należeć niewolno.

Madryt 17-go. — „Imparcial" zaleca wprowadzenie podatku dochodowego za przykładem Anglji i radzi rządowi aby zawczasu do prac w tym celu przystąpił.

Haga, 18-go. — Stany generalne otwarto dziś mową od tronu, w której wskazana konieczność reorganizacji armji i reformy w podatkach.

Lwów, 18-go. — Smolka motywuje wniosek adresowy. Chce on poparcia dla rządu i wypowiedzenia oczekiwania, że przy obecnem urządzaniu stosunków publicznych żądania rezolucji znajdą uwzględnienie. W końcu żądą wybrania komissji dla zredagowania

adresu. Do komissji wybrano 9 deputowanych, w liczbie których: Czerkawski, Ziemiałkowski, Smolka, Wodzicki. Chrzanowski wniósł zaprowadzenie przymusowej oświaty w szkołach ludowych.

Depesze Telegraficzne.

Warszawa 20-go Września godz. 11 z rana.

Wiedeń 19-go. — „Oesterreichische Correspondenz" donosi, że poseł w Hadze, baron Langenau, mianowany został nadzwyczajnym posłem austro-węgierskim w Petersburgu.

(Wiadomość tę znaleźliśmy już w dziennikach nadeszłych wczorajszą pocztą berlińską. Nosi ona datę o 24-ry godziny wcześniejszą t, j. 18-go. Posunięcie daty naprzód nieraz się już w telegramach agencji tutejszej wydarzyło. Na niedokładność i opóźnianie doniesień wartoby zwrócić uwagę). (Przyp. Red).

Kragujewac 19-go. — Otwarcie Skupczyny. Mowa tronowa Regencji. Główne punkta mowy: utrwalony konstytucjonalizm, postęp ekonomiczny, wyborne położenie wojska ludowego, rozwiązanie sprawy kolei żelaznych za porozumieniem się z Portą, zapowiedziane złożenie księgi niebieskiej i przedstawienie wniosku, dotyczącego wzniesienia pomnika dla ks. Michała.

AUTOR VIOLETTY.

Jeden z amerykańskich literatów skreślił z natury następujący portret Verdi'ego:

Twarz wyrazista i otwarta, raczej chuda niż pełna, o rysach męzkich i znamionujących lwią energję.— Twarz ta przypomina oblicza herszów rozbójników, których malował Salvator Rosa.

Spojrzenia Verdi'ego są bystre i przenikające, a gęste brwi ciemne przyćmiewają jego ogniste oczy tajemniczym cieniem.

Nos ma gruby, określony dwiema głębokiemi bruzdami wyoranemi przez pogardę. Broda czarna jak węgiel wije się pod dziwnie błyskającym ironicznym uśmiechem na spieklych od gorączki ustach muzyka.

Czoło jego szerokie i męzkie osłaniają włosy gęste i rozrzucone w bardzo malowniczym artystycznym nieładzie.

Wyraz ogólny fizognomji Verdi'ego jest surowy, poważny i wyniosły; rysy twarzy wyrażają nieugiętą wolę, szaloną odwagę i czysto włoską nieufność. Nienawidzi oklasków, zaprosin na bale i uczty, oraz muzyków parodjujących jego natchnienia.

Autor Violetty jest jednakże człowiekiem nieposzlakowanej prawości, pieniędzmi które zarabia dzieli się z ubogiemi, kocha dzieci, żyje w spokoju ze swoim starym sługą i psem wiernym, i kocha sztukę z jednakim zapałem od lat blizko trzydziestu.

Józef Verdi urodził się w r. 1814 w ubogiem miasteczku Roncole, w b. księztwie Parmeńskiem.

Ojciec jego był oberżystą i spostrzegłszy w synu jedynym zdolności do muzyki, oddał go na naukę do tamecznego organisty.

Przez lat trzy, od r. 1833 do 1836, Verdi pracował w Medjolanie pod kierunkiem Lavigna, dyrektora teatru: la Scala.

Pierwszą operę p. t. *Oberto di San Bonifacio* napisał w r. 1839.

„Violetta" zaś jego urodziła się w czarownej Wenecji w r. 1853.

Łatwość i świetność produkcji Verdi'ego, zjednała mu mnóstwo wielbicieli. Wszyscy ludzie mianowicie nerwowi zachwycają się: Ernanim, Rigoletto i Nieszporami Sycylijskiemi.

Nazwisko kompozytora, o którym wspominamy, było przez czas niejaki, w początkach wojny włoskiej w roku 1859 hasłem politycznem całej Italji gdyż głoski jego nazwiska *V. E. R. D. I.* odpowiadały początkowym głoskom imienia i tytułu obecnego króla włoskiego: *Vittore Emmanuele Re D'Italia* (Wiktor Emanuel król Włoski).

Od tegoż króla, Verdi za zasługi swoje na polu muzycznem, otrzymał przed dwoma laty order korony włoskiej.

— Zakład Kumysowy, z powodu zimnej pory przeniesiony został z ogrodu Saskiego na ulicę Graniczną Nr. 13 nowy, gdzie wyprzedaż Kumysu przez całą jesień i zimę odbywać się będzie od godziny 7-ej z rana, do 8-mej wieczorem. (3—3) —7991—

(*Art. nad.*) Suum cuique, zasada co komu należy, ale zwykliśmy się też nieraz kierować uprzedzeniami. Żydowska robota, to już przysłowie, jednakże przecie i ta reguła nie bez wyjątku. Takim właśnie wyjątkiem była fabryka tegoroczna przy restauracji kościoła i klasztoru w Sejnach. P. Oner Finkiel starozakonny mieszkaniec i obywatel tutejszy, z professji blacharz, podjął się entreprysy koło tej restauracji, wynoszącej jedno z drugiem bez mała 8,000 rs.. co na partykularz jak Sejny jest nie małym kosztem. Sprowadzić z Anglji blachę, cement i gips,— wyszukać zdatnych i odważnych rzemieślników, coby się umieli piąć na wysmukłe baszty po rusztowaniach improwizowanych, pokonywać różne techniczne przeszkody, było nie małem zadaniem; przy znanem żydowskiem *zaraz* można się było obawiać że ta fabryka potrwa lat parę przynajmniej. Tymczasem p. Finkiel tak się uwinął, że rozpocząwszy roboty w marcu, w pierwszych dniach września kompletnie wszystkiego dokonał. I dobrze, po gospodarsku, ozdobnie, jak na gmach starożytny pięknej architektury przystało,—spodziewać się nawet że trwale. Zważywszy i to jeszcze że się nikomu nienarazil,—że nawet nie jedno potrzebne chcć nad kontrakt zrobił, li tylko z poczucia porządku i ładu, winniśmy mu oddać słuszną pochwałę: *Suum cuique.*

—8084— *S. J.*

— *Komitet Towarzystwa, Resursy Kupieckiej*, wzywa Członków Towarzystwa, aby składki tak zaległe, jako i za bieżące półrocze, do kassy Resursowej wnieśli, gdyż stosownie do ustawy, termin za drugie półrocze r. b., minął w dniu 3-m Sierpnia, a z dniem 1 m Października r. b., lista zalegających złożoną będzie w Czytelni, dla wiadomości wszystkich Członków.— *Dyrektor, Józef Zeltt, Sekretarz Fr. Drzewiński.*

(1—3) —8133—

— Anna **Zanders**, wyjechała za granicę, dla zaopatrzenia w nowości magazyn egzystujący przy rogu ulic Miodowej i Senatorskiej. (1—1) —8101—

— Gustaw **Żurkowski**, Patron, wyjechał do Rouen w interesie prawnym; czynności dotyczące jego urzędu, zastępczo pełnić będzie Emil **Marx**, Patron, zamieszkały przy ulicy Święto-Jerskiej, pod Nrem 7. (1—1) —8094—

— Feliks **Gnuss**, dentysta, przeniósł swoje mieszkanie, na ulicę Święto-Krzyzką, drugi dom od Nowego-Świata, Nro. 4 i przyjmuje cierpiących na zęby, oraz plombuje zęby zepsute i wprawia zęby sztuczne sposobem najpraktyczniejszym po cenach bardzo umiarkowanych. (1—10) —8096—

— **Instytut leczniczy Doktora Kadlera**, przyjmuje na stałe pomieszczenie chorych z tak zwanemi chorobami sekretnemi (syfilitycznemi), i z wszelkiego rodzaj cierpieniami skóry. O warunkach przyjęcia, dowiedzieć się można w mieszkaniu Doktora Kadlera, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście Nro 38, wprost Saskiego placu, z rana do godz: 11tej po południu od 4tej do 6tej, gdzie w tych godzinach udzielaną bywa i pomoc lekarska chorym przychodnim z miasta. Porada bezpłatna dla biednych, od godziny 3ej do 4tej. (28—0) —4052—

TEATR WIELKI.

Dziś: **Serafina** (po cenach Teatru Rozmaitości.)
Jutro: **Halka.**

TEATR ROZMAITOŚCI.

Jutro: **Znakomici** (1-szy raz komedja).

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Dnia 20 września 1871 roku.

	Żądano		Płacono	
	RUBLE I KOP. SR.			
Półimperjały Ros. rs. 6 kop. 12				
Dukaty Hol. rs. 3 kop. 60				
Pruskie talary w biletach rs. 1 k. 12½				
Austryjackie floreny w biletach k. 62¾				
Obligi skarbowe 100 rs., (od kup.) . .	—	—	—	—
Listy Zast. 3 okresu, I, s. za rs. 100 . .	90	10	89	70
Listy Zast. 3 okresu, II s. za rs. 100 . .	89	10	88	70
Listy Zast. nowe 5 pr z r. 1869	89	60	89	35
Listy Zastawne miasta Warszawy . .	84	75	84	50
Listy Likwidacyjne rs. 100	74	20	73	90
Obligi Tow. Kredyt. Ziemskiego . .	100	50	100	—
Obligacje kolei żel. Terespolskiej . .	—	—	—	—
Bilety Banku Cesars. z r. 1860 . .	—	—	—	—
Nowa Ros. poż. prem. z r. 1864 . .	—	—	—	—
„ „ „ „ z r. 1866	—	—	—	—
Akcje Drogi ż. War.-W. za sztukę . .	—	—	—	—
Akcje Dr. żel. Wars.-Bydgoskiej, . .	—	—	—	—
Akcje Gł. Tow. Ros. Dróg żel. . .	—	—	—	—
Akcje Drogi żel. War.-Terespol. . .	—	—	—	—
Akcje Banku Handlowego Warsz. .	—	—	—	—
Akcje W. T. ubezpieczeń od ognia. .	154	—	153	—
Akcje kolei Żel. Fabry. Łódzkiej . .	—	—	—	—
5% Listy zastawne rossyjskie	—	—	—	—

Wartość kuponu bież. od List. Zast. kop. 97⁷⁄₉.
od Likwidacyjnych kop. 121⅑
Od Listów Zastawnych nowych kop. 112²⁄₉.
Od Listów Zastawnych miasta Warszawy kop. 234¹³⁄₁₈.
Berlin: Weksel 100 tal. 8 d. rs. 112 k. 35 rs. 112 k. 20
Londyn; 3 m. 1 funt st. rs. 7 k. 39 rs. 7 k. 37½.
Paryż: Weksel 3 d. za 300 fr. rs. 87 k. 90 rs. —k —
Wiedeń; Wek 2 m. za 150 w. rs. 93 k. 45 rs. 93 k. 22.

— **Ceny Targowe Warszawskie.** — Dnia 19 września płacono za korzec pszenicy wagi 242 do 250 funtów rs: 6 k. 30 do rs. 7 kop. 95 — żyta wagi 232 do 240 od rs: 5 k. 10 do rs: 5 k. 17½ — jęczmienia 2 i 4-ro rzędowego rs: 3 kop. 75 do rs: 4 kop. 5: — owsa rs: — kop. — do rs. 2 k. 55: — Groch polny rs: —kop — do rs:— kop. — — kartofle rs: 2 kop. 40 do rs. 2 kop. 70: — siano pud kop 33⅔ do kop. 37½ — słoma kop. 17½ do kop. 20.

— **Okowitę** płacono:—dnia 19 września hurtową składniczą za garniec od kop. 159½ do 160. Pojedynczą szynkarską za garniec od kop. 161 do 162 kop.

KOLEJE ŻELAZNE.

POCIĄGI

Odchodzą z Warszawy.	**Przychodzą do Warsz.**
1) Droga Warszawsko-Wiedeńska.	
P. 6 m. 38. **O.** 10 m. 5 z rana. **M.** 5 m. — i **K.** 10 m. — wiecz.	**K.** 5 m. 36. **M.** 10 m. 5 z rana. **O.** 6 m. 5 i **P.** 9 m. — wieczór.
2) Droga Warszawsko-Bydgoska.	
O. 6 m. 38 z rana. **K.** 3 m. 12 i **M.** 5 m. — w wieczór.	**M.** 10 m. 5 z rana **K.** 1 m. 36 i **O.** 9 m. — wieczór.
3) Droga Fabryczno-Łódzka.	
P. 6 m. 38. **O.** 10 m. 5 z rana	**O.** 6 m. 5 **P.** 9 m. — wieczor.
4) Droga Warszawsko-Terespolska.	
O. godz. 1 m. — w południe.	**O.** godz. 2 m. — po południu.
5) Droga Warszawsko-Petersburska.	
K. 10 m. — z rana. **O.** 10 m. 30 wieczór.	**O.** 4 m. 50 z rana. **K.** 6 m. 5 wieczór.

Uwaga. **K.** oznacza pociąg Kurjerski; **P.** pośpieszny; **O.** osobowy; **M.** miejscowy, który na drodze Warszawsko-Wiedeńskiej kursuje tylko pomiędzy Warszawą i Piotrkowem a na drodze Warsz.-Bydgos. pomiędzy Warszawą i Kutnem. Pociąg drogi Wiedeńskiej oznaczony literą **O.** jako osobowy biegnie tylko pomiędzy Warszawą i Częstochową na dalszej przestrzeni do granicy w obu kierunkach jest tylko pociągiem osobowo-towarowym.

Redaktor Julian Statkowski.—Wydawca Gustaw Gebetner.

DODATEK.

W Drukarni Kurjera Warszawskiego.—(Plac Teatralny, Nr 478c, nowy 5).—Дозволено Цензурою.

DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO Nr 206.

Dnia 20 Września 1871 roku. *Środa.* *Dnia 8 (20) Września 1871 roku.*



RZECZY ZNALEZIONE,

które odebrać można, lub powziąść o nich wiadomość w Redakcji „Kurjera Warszawskiego":

1. *Książka do nabożeństwa niemiecka*, na Święto-Krzyzkiej ulicy;
2. *Książka w języku hebrajskim*, na ulicy Wierzbowej;
3. *Portmonetka z małą kwotą pieniędzy*, znaleziona dnia 25 Lipca r. b. na ulicy Marszałkowskiej.
4. *Kluczyk*, znaleziony w ogrodzie Saskim dnia 26 Lipca.
5. *Tabakierka*, znaleziona 29 Lipca na ulicy Senatorskiej.
6. *Klucze*, znalezione na ulicy Trębackiej, dnia 29 Lipca.
7. *Książka do Nabożeństwa*, znaleziona 30 Lipca.
8. *Wachlarz*, znaleziony przy wyjściu z Wielkiego Teatru w dniu 6 Sierpnia.
9. *Pierścionek ślubny*, znaleziony przeszło przed dwoma miesiącami.
10. *Portmonetka*.
11. *Wędka*, znaleziona w Łazienkach Królewskich dnia 4 Sierpnia.
12. *Binokle*, znalezione dnia 19 Sierpnia, na podwórzu Bankowym.
13. *Korale i Krzyżyk*, znalezione na Krakowskiem-Przedmieściu dnia 17 Sierpnia.
14. *Kluczyki*, znalezione w Saskim Ogrodzie d. 19 Sierpnia.
15. *Parasol*, znaleziony w Tivoli dnia 11 Września r. b.
16. *Broszka z fotografją*, znaleziona dnia 15 Września w Krasińskim ogrodzie.

— *Magistrat Miasta Warszawy* podaje do wiadomości powszechnej, że w dniu 23 września (5 października) r. b., od godziny 1-ej po południu odbywać się będą na targach Warszawskich licytacje głośne na trzyletnie t. j. od dnia 1 (13) października r. b. do tegoż dnia i m-ca 1874 roku, wydzierżawienie miejsc położonych na placach targowych miejskich w Warszawie pod stragany dla przekupniów handlujących różnemi produktami, artykułami żywności i w ogóle przedmiotami drobnego handlu, które stosownie do przepisów patentowych, na targach sprzedawać wolno.

Pomienionych miejsc obejmujących przestrzeni od 30 stóp kwadratowych do 1 sażenia kwadratowego wyznaczono:

a) Na placu za Żelazną Bramą 596.
b) W rynku Starego-Miasta 354.
c) Na placu przy ulicy Dunaj 38.
d) Na rynku Nowego-Miasta 125.

Warunki wydzierżawienia tych miejsc są następujące:

1. Jednej osobie nie wolno wydzierżawiać więcej nad dwa miejsca, na jednym placu.

2. Licytacja głośna rozpocznie się od ceny jednego rubla za każde miejsce rocznie i najwyżej dający, dzierżawcą miejsca zostanie.

3. Plus licytant ma zaraz złożyć na ręce Urzędnika odbywającego licytację, summę rocznie przez siebie ofiarowaną, z dodaniem kop. 15 na koszta ogłoszenia licytacji, na sprawienie numeru blaszanego, jakoteż na inne z niniejszych licytacji wypływające wydatki, i otrzyma kwit sznurowy na dowód wniesionej opłaty i znak blaszany z numerem miejsca, ktore zadzierżawił.

Znak ten jak dowód prawnego pesiadania miejsca, dzierżawca przytwierdzi na straganie w miejscu widocznem.

Za następne lata opłata dzierżawna powinna być wniesiona do rąk Kommissarza kassowego właściwego Uczątstku, w ratach rocznych, nie później jak na dwa miesiące przed upływem roku dzierżawnego, to jest w m-cu sierpniu każdego roku, dla dania możności Magistratowi w razie nieopłacenia czynszu oddać zadzierżawione miejsce, przez licytację komu innemu i poszukiwać na niewypłacalnym dzierżawcy miejsca strat, jakieby dla miasta z powodu relicytacji wynikły.

4. Do miejsca zadzierżawionego plus licytant wprowadzonym zostanie dnia 1 (13) października r. b.

5. Niewolno dzierżawcy praw swoich co do zalicytowanego miejsca, komu innemu odstępować bez wiedzy i zezwolenia Magistratu.

6. Na miejscach zalicytowanych dzierżawcy obowiązani będą wystawić swoim kosztem rozbierane stragany, podług dotychczasowego wzoru.

7. Jeżeliby w ciągu dzierżawy zaszła potrzeba w widokach

ogólnego porządku poczynić niektóre zmiany, mianowicie w ustawieniu straganów, Magistrat mocen będzie, po upływie każdego roku takowe zmiany dopełnić, a dzierżawca miejsca z tego powodu nie może rościć żadnej pretensji.

8. W straganach jako przeznaczonych jedynie tylko do sprzedaży produktów lub przedmiotów handlu, nikomu nocować nie wolno, i takowe winny być utrzymane w należytym porządku,—bruk zaś pod temiż straganami ma być zachowany w całości. — P. o. Prezydenta, Jenerałnego Sztabu, Jenerał-Lejtenant *Witkowski*. — Za Naczelnika Kancelarji *Pronaszko*. (2 — 3) —7878—

W Trybunale Cywilnym w Warszawie, przy ulicy Długiej pod Nrem 549, o godzinie 10-tej z rana, sprzedane zostaną w miesiącu bieżącym przez publiczną licytację w drodze subhastacji następujące nieruchomości ziemskie:

1) Dnia 13 (25) września 1871 r. Kolonja, czyli Osada **Kaskadą** zwana, albo raczej prawo wieczystej dzierżawy tej osady, w obrębie dóbr Rządowych Marymont, w parafji Wawrzyszew, gminie Młociny, powiecie i gubernji Warszawskiej pod samą Warszawą położona, rozległości gruntu około $28^{3}/_{4}$ dies. (włóki jedn.j, morgów 26, prętów 85) mająca, z której lasek zajmuje $11^{1}/_{2}$ dies. (morgów 23), a gruntu do obsiewu około dies. 1 (morgów 32), z której to osady opłaca się czynszu rocznie rsr. 101 kop. 31. Na gruncie tej osady znajdują się: dom masiw murowany, piętrowy, blachą kryty, dom z drzewa zbudowany, parterowy, domek nowy w pruski mur zbudowany, dwa domki drewniane, z bali, domek z drzewa sztachetami ogrodzony, altan z łat rzniętych w słupach drewnianych 5, woda na dwa stawy urządzona, na której mostki i śluzy oraz Kaskada z kamieni dużych urządzona, łazienka z desek gontami kryta, ogród owocowy i warzywny sztachetami ogrodzony, prócz tego stodoły, stajnie, wozownie, obory, chlewy, kurniki, kaczniki i wiele innych zabudowań gospodarskich. Licytacja rozpocznie się od $^{2}/_{3}$ części szacunku, taksą biegłych wykryć się mającego. Vadium do tej licytacji wynosi rsr. 2,000.

2) D. 17 (29) września r. b. **Dobra ziemskie Stoki** z przyległościami i przynależytościami w parafji Mileszki, w gminie Nowo-Solna, w powiecie Łodzińskim gubernji Petrokowskiej położone, ogólnej rozległości łącznie z gruntami do włościan wsi Stoki należącymi dies. 193 (morgów 386) mające. Gleba żytnia klassy II-gej i III-ciej. Gospodarstwo urządzone trzypolowe. Na gruncie dóbr tych znajdują się: Dwór z drzewa parterowy, gontami kryty, o dwóch kominach, dom z drzewa gontami kryty o jednym kominie, stodoła z drzewa gontami kryta, dwie obory, owczarnia, ogród, dwie sadzawki zarybione i inne zabudowania gospodarskie. Licytacja rozpocznie się od summy rsr. 9,951 kop. $66^{2}/_{3}$ jako od $^{2}/_{3}$ części taksy, a wadium wynosi rsr. 2,000.

Bliższe objaśnienie o warunkach powyższych sprzedaży powziąść można każdodziennie w Kancellarji Pisarza Trybunału Cywilnego w Warszawie, lub u podpisanego, sprzedażą kierującego Adwokata w Warszawie przy ulicy Ś-to-Jerskiej, pod Nrem 1777 (26 nowy) zamieszkałego.

Stanisław Rotwand, Adwokat.
(3 — 3) —7797—

Nieruchomość

w Warszawie pod Nrem 2998 lit. F, przy ulicy Górnej położona, sprzedaną zostanie przez publiczną licytację, w Trybunale Cywilnym Wydz. I-go w Warszawie pod Nrem 549, w dniu 13 (25) września 1871 roku, o godzinie 10-tej z rana. Licytacja zacznie się od summy rsr. 2,943 kop. $43^{1}/_{2}$ jako $^{2}/_{3}$ części taksy. Vadium w kwocie rsr. 1,000 złożyć należy, a warunki sprzedaży przejrzane być mogą w kancellarji Pisarza pomienionego Trybunału Wydz. I-go, i u podpisanego w Warszawie pod Nrem 549*a* zamieszkałego tę sprzedaż popierającego.

(1 — 1) - 8102— **Władysław Chęciński,** Adwokat.

SPRZEDAŻ DOMU.

Possesja Nr 1029 (28 nowy) ulica Grzybowska, gdzie Dystylarnia W-go Mobiejewskiego, będzie sprzedana ostatecznie w drodze działów, w początkach Października r. b. w Trybunale Cywilnym w Warszawie. Szacunek rs. 30,000—przynosi dochodu rs. 3,150 brutto,—podatki czynią rs. 300,—przystąpiono do Tow. Kr. Miejs. na rs. 15,000, warunki szczegółowe i wszelkie objaśnienia powziąść można u W-go Henryka Hall w tymże domu, od godziny 9-tej do 11-tej z rana i od 4-tej do 6-tej po południu codzień, z wyjątkiem dni Niedzielnych i Świąt. (2 — 6) —8062—

Skład Materjałów Aptecznych

LUDWIKA SPIESSA,

na Placu Teatralnym,
posiada zawsze w znacznym zapasie
z pierwszorzędnych Fabryk Europejskich,

FARBY DRUKARSKIE i LITOGRAFICZNE,

na oleju tarte,
z któremi się PP. Właścicielom Drukarń i Zakładów Litograficznych poleca. (3 — 6) 7864—

B. Uczennica
Instytutu Białostockiego

poszukuje demi-place

w domu przyzwoitym.
Osoby interessowane raczą nadesłać swój adres pocztą miejską na ulicę Miodową, do Gmachu Rządu Gubernialnego, na ręce Stróża Hilarego. (3 — 3) —7796—

Jest do sprzedania lub wydzierżawienia

Domek murowany,

przy rogu ulicy Długiej i Freta, gdzie się mieści Dystrybucja Tytoniu i Tabaki, od lat kilkudziesięciu egzystująca, ze wszelkiemi rekwizytami w każdym czasie. Obok tego potrzebna jest **pożyczka** pieniężna od 4-ch do 8-miu tysięcy złotych, na dobry procent bez pośrednictwa osób trzecich.
(1 — 1) —8120—

Młodzieniec

około lat 16-stu mający, porządnych rodziców, i dobrej konduity, któryby znał język polski i niemiecki i pisać umiał, może znaleźć pomieszczenie w Kantorze jednej z tutejszych fabryk. Reflektanci zgłoszą się listownie własną ręką pod literami W. H. 25, do Redakcji „Kurjera Warszawskiego."
(3 — 3) —7949—

MŁODZIENIEC

z prowincji, w wieku lat 18, który ukończył klass 4-ry, życzy sobie przyjąć miejsce w jakim Zakładzie, lub przy jeden z Fabryk. Wiadomość przy ulicy Krzywe-Koło Nr 26 nowy, na 2-giem piętrze od frontu. (1 — 3) —8104—

Rsr. 2000,

potrzebne są na pewny numer hypoteki domu murowanego w Warszawie. Wiadomość w sklepie E. Falęckiej, przy ulicy Bednarskiej, Nr 25.
(2—3) — 8055 —

NAJLEPSZY

KROCHMAL HOLLENDERSKI

w rurkach,
nadszedł do Składu Materjałów Aptecznych

Ludwika Spiessa,

na Placu Teatralnym.
(3—6) —7863—

FABRYKA

Cukierków, Czekolady i Musztardy

F. SCHENUAR,

przy ulicy Leszno, Nr 655, nowy 4, (obok sklepu W-go Leona Krupeckiego).
Poleca Szanownej Publiczności wyroby swoje, znane już z dobroci i przystępnej ceny.
(1—2) —8106—

Zarybek Karpi.

Na liczne zapytania z różnych stron kraju, odpowiadam niniejszem, że w roku bieżącym sprzedaję zarybek Karpi tylko dwuletnich, których sztuk siedem waży funt jeden. Sprzedaż odbywa się we Środę i Sobotę każdego tygodnia. **adres:** przez Płock w Miszewku Kościelnem, Właściciel majątku Zd. **Okęcki.** (1 — 3) —8100—

AKUSZERKA

mieszkająca przy ulicy Podwal pod Nrem 3 nowym, w pałacu W-go Dzymańskiego, zawiadama Osoby potrzebujące troskliwej opieki w słabości i wygód, odpowiedniego Lokalu zdrowego i cichego, iżby się zgłosić raczyły pod numer wskazany, a znajdą rzeczywistą przychylność i usługę, za cenę podług możności, u Akuszerki F. **Stedler.** (1 — 3) —8098—

Dom z Ogrodem

jest do sprzedania, pod korzystnemi warunkami. Wiadomość u Właścicielki, ulica Wiejska Nr 6. (1 — 1) —8097—

Stroje i Suknie Damskie,

przyjmują się do roboty w Magazynie **A. Hofert,** przy ulicy Senatorskiej, naprzeciw domu Roeslera, które podług najświeższej mody dokładnie z gustem i na czas oznaczony wykończa się po cenach bardzo przystępnych.
(1 — 1) —8121—

Z powodu braku miejsca, są do zbycia: **Szlaban** jesionowy rs. 18, **Stół** kwadratowy jesionowy rs. 8; **Skrzynka** długa zamykana rs. 7; **Lampa** bronzowa wisząca z lichtarzami rs. 25; Dwie **Lampy** bronzowe, wyrobu angielskiego; Dwa **Wazony** porcelanowe rs. 60; **Dywan** angielski z dwóch części, podszyty płótnem na duży pokój rs. 65; para **Obrazów** w owalnych ramach rs. 18; **Zegar** podróżny rs. 50; **Fortepian** Erarda koncertowy, mało używany rs. 750: **Kufer** skórzany, podróżny, bardzo pakowny, rs. 20. Tamże są do sprzedania **książki** russkie, **wazon oleandrowy** oraz rozmaite inne rzeczy. Ulica Wiejska, Nr 5 nowy, mieszkania Nr 1. (1—3) —8111—

CUKIERNIA

w mieście Nowymdworze od lat czterdziestu egzystująca, jest w każdym czasie pod korzystnemi warunkami do odstąpienia. Wiadomość na miejscu.
(3—3) —7919—

Do sprzedania

Futro Elkowe,

prawie zupełnie nowe. Wiadomość: Ulica Miodowa, w Gmachu Rządu Gubernialnego, u Stróża Hilarego. (3—3) —7795—

Dwa Magle Wiedeńskie

w najlepszym stanie, są do sprzedania z powodu wyjazdu za Rs. 217 Kop. 50, róg ulicy Nowolipki i Karmelickiej, w podwórzu. (3 — 3) —7918—

500 Skopów i 700 Macior

OWIEC,

obecnie na wypasie, sprzedaje w majątku Jego Ekscellencji Hrabiego Alfreda Potockiego, w miasteczku Jaromin w Nowogrod, Wołyńskim Powiecie Wołyńskiej Gubernji.
(3—3) —7830—

Stowarzyszenie Spożywcze „Merkury"

zawiadamia niniejszem, że do jego sklepów nadszedł transport
Masła niesolonego Rudzienkowskiego,
funt po Kop. 35.
(3—3) —7945—

Handel Wiktuałów

w korzystnem miejscu, z powodu wyjazdu jest do sprzedania. Wiadomość w Redakcji „Gazety Anonsowej," przy ulicy Nowo-Senatorskiej Nr 4 nowy. (1 — 1) —8114—

— Potrzebny jest do odnajęcia **Salon z przedpokojem,** na **Lekcje Tańców,** oraz **Panna** uzdatniona do **krawieczczyzny** w każdym czasie. Wiadomość przy ulicy Nowolipie Nr 2466, w oficynie lewej. (1 — 3) —8110—

SKŁAD WAPNA

KLECZEŃSKIEGO,

Aleja Jerozolimska Nr 41,
wprost ekspedycji Towarów Drogi Żelaznej.

Prawie codziennie odbierając drogą żelazną **wapno** z własnej kopalni, takowe całemi wagonami po cenach fabrycznych sprzedaje. Na wieś bardzo dogodnem jest zabieranie takowego skrzyniami od kartofli. Wagony przychodzące z wapnem trzymają korcy sześćdziesiąt lub siedmdziesiąt.

Tenże Skład podejmuje się ekspedjowania wapna w beczkach na drogi żelazne: Terespolską i Petersburgską, oraz odstaw do berlinek i bajdaków.

Wapno **lasowane** sprzedaje na łokcie kubiczne, które własnemi furmankami na miasto odstawia.

Przyjmuje zamówienia na wapno lasowane z dostawą na wiosnę, do tynkowania chociażby całych domów przy zaliczaniu na każdy łokieć kubiczny sześćdziesiąt siedem i pół kopiejek. (2—3) —7930—

CEBULE KWIATOWE.

Mamy honor donieść niniejszem Szanownym amatorom kwiatów, iż otrzymaliśmy transport **CEBUL kwiatowych** z Hollandji, w najpiękniejszych gatunkach, które po stosunkowo umiarkowanych cenach odstępujemy.

Zarazem zwracamy uwagę Szanownych Amatorów ogrodnictwa, iż miesiąc Wrzesień jest najwłaściwszą porą do sadzenia **Truskawek,** których posiadając kollekcję wyborowych gatunków odstępujemy tuzin jednego gatunku za kop. 30, kopę zaś za rs. 1. **BRACIA HOSER.**
(3—3) —7956—

Mężczyzna w pewnym wieku, który lat sześć zajmował się Szkołą Elementarną Rządową, z Patentem Nauczyciela, z Konwersacją niemiecką, szuka miejsca **Guwernera.** Wiadomość u pośredniczącej Załęskiej, Numer 467*a* (16), i tu się dowiedzieć można o **Francuzce,** która za mieszkanie i życie, ofiaruje parę godzin dziennie.
(2 — 2) —7990—

Precz ze siwizną!

MELANOGÈNE.

Fałszerstwo podlega surowej odpowiedzialności według prawa.

Wyborna Tynktura do włosów, przygotowana przez P. **Dicquemare,** w Rouen. W jednej chwili zmienia siwe włosy na głowie i na brodzie i nadaje im kolor naturalny jaki się podoba, bez żadnego niebezpieczeństwa dla ciała. Farba ta bezwonna jest skuteczniejszą nad wszelkie tego rodzaju preparaty.

Skład główny dla Królestwa Polskiego w Zakładzie Fryzjersko-Perukarskim W-go Pohoreckiego, na Krakowskiem-Przedmieściu. 11—52) —5786—

Broszurki z Prospektami

dotyczącemi użycia

PIGUŁEK CAUVINA,

znajdują się do nabycia w Składach materjałów aptecznych PP: Fer. Aug. Gallego, Spiessa i Mrozowskiego, w Warszawie, i Chróścickiego w Wilnie. (11—24) —5785—

MAGAZYNY

N. S. BRÜNERA,

przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, w Hotelu Europejskim, i przy ulicy Miodowej; w b. Pałacu Arcy-Biskupów,
otrzymały świeży transport Towarów,
z Paryża, Londynu i Wiednia,
a mianowicie:

Kapelusze tybetowe składane.
Perfumy i **Pomady** francuzkie, Lubina, Virleta i Pinauda.
Perfumy angielskie, Atkmsona i Baylego.
Paletoty gumowe białe i czarne.
Rękawiczki skórzane i kortowe.
Podeszwy zdrowia.
Parasole jedwabne i wełniane.
Wachlarze różnego rodzaju.

10,000 par Kaloszy gumowych.

(2—6) —8077—

Wyłączny Skład oryginalnych Amerykańskich Maszyn do szycia z Fabryki Wheelera i Wilsona

W NEW-YORKU,

Ulica Rymarska, Nr 8 nowy,

poleca *Machiny do szycia*, do użytku w domach prywatnych i Zakładach fabrycznych, w cenie od rs. 60 do rs. 110.

Każda prawdziwa Machina Wheelera i Wilsona, opatrzoną jest firmą *Fabryki i firmą składu.* (6—6) — 7015 —

Przednie wytwory toaletowe Paryzkie czysto roślinne

PP. MONTREUIL braci & Comp.

Fabryka w Clichy-la Garenne pod Paryżem.

LIQUIDE ANTIPITHYRIASIQUE. Niezawodny środek do spędzenia łupieży na głowie, leczy świerzbienie skóry podwłosnej, która jest główną przyczyną przedwczesnego wypadania włosów.

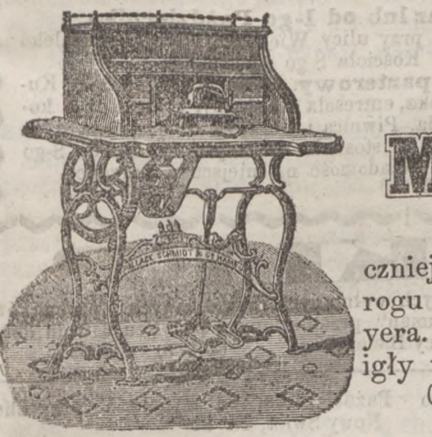
POMADA z POZIOMEK, dla zachowania ust w stanie świeżości i utrzymania naturalnego ich rumieńca.

PAPIER WONNY do kadzenia, dla odświeżenia powietrza i przyjemnej woni w mieszkaniach.

GLICERYNA czysta dla zapobieżenia padaniu się skóry od zimna.

RÓŻ nieszkodliwy **CARTHAMINE** zwany, dla nadania rumieńców i utrzymania świeżości policzków.

Skład w Warszawie w Magazynie Fryzjersko-Perukarskim i Wytworów toaletowych P. **Pohoreckiego** na Krakowskiem-Przedmieściu. (11—24) — 5687 —



POLACK, SCHMIDT & COMP.

MASZYNY DO SZYCIA

Znane od lat sześciu w Warszawie, jako jedne z najpraktyczniejszych, znajdują się od 1-go Lipca jedynie w Magazynie na rogu ulic: Królewskiej i Krakowskiego-Przedmieścia, w domu Bayera. Wszelkie potrzeby do maszyn, jak nici różnych kolorów, igły wszelkich systemów, jedwab', oliwa etc., sprzedają się tanio. (10—11) - 5936 —

Potrzebna jest od Śgo Michała

Młodsza na Wieś,

znająca się na praniu. Bliższą wiadomość powziąść można u Gospodyni domu na Nowem-Mieście Nr 346 (nowy 17).— Tamże jest Stół duży do zbycia. (1—1) —8088—

ZBOŻA DO SIEWU

oryginalne zagraniczne

i w kraju z tychże wyprodukowane

a mianowicie:

Pszenica biała angielska „Victorya."
„ Marchijska, Szwedzka, Galicyjska.
Żyto Probsteinskie oryginalne i krajowe.
„ Finlandzkie nadzwyczaj plenne;
„ Krzyca Corrensa i Szampańskie,
Jęczmień zimowy Angielski, oraz
Rzepak i Rzepik zimowy,

nadeszły do

Domu Handlowo-Kommisowego

J. G. BERLIŃSKIEGO.

przy ulicy Rymarskiej, wprost Banku Nr 471a, nowy 2.

(3—3) — 7950 —

Korzystny Interes.

Z powodu wyjazdu jest do odstąpienia

Dystrybucja z wszelkiemi Rekwizytami,

za przystępną cenę.

Wiadomość na miejscu. Nowy-Świat, Nr 23 nowy. (4—4) —7783—

Przyjmują się Panienki do nauki kroju,

podług najświeższej metody francuzkiej i wszelkich róbót damskich, oraz przyjmuje się do roboty wszelkiego rodzaju Krawiecczyzna i Bielizna, i wykonywa się w jak najkrótszym czasie, po umiarkowanej cenie, pod Nrem 20, przy ulicy Wspólnej. (1—3) —7567—



Jest do sprzedania z wolnej ręki

Kolonja Annow v. Buchnik,

w odległości 14 wiorst od Warszawy, tuż przy szosie idącej do Jabłonny, położona, zawierająca w sobie ziemi 35½ dies. (71 morgów nowopolskich), Dom mieszkalny, obszerny z oficyną i oranżerją, Spichrze, Stajnie, Krowiarnie, i inne budynki gospodarskie, przytem Ogród fruktowy z sadzawką. Bliższą wiadomość powziąść można na miejscu u Właścicielki, lub w Warszawie przy alei Ujazdowskiej, pod Nrem 5/1714c, w oficynie u P. Holeckiego do godz. 9-tej rano i po południu między godz. 6-tą a 7-mą. (3—3) —7673—

KOPIEJEK 90 GARNIEC

Nafty Amerykańskiej Nr 1-szy

jak może być najlepszej, nieudzielająca złej woni w paleniu. Również Nr 2-gi bardzo dobrej 80 kop. garniec, poleca Skład wyrobów chemicznych W. Dzisiewskiego, ulica Senatorska, pierwszy dom od ulicy Bielańskiej Nr 16 nowy. (1—6) —8115—

Człowiek w sile wieku bezdzietny, obeznany kompletnie z gospodarstwem wiejskiem, pragnie przyjąć obowiązki u WW. Obywateli Ziemskich lub też Rządcy domu w Warszawie, może złożyć kaucję, jeśli potrzeba tego wymaga. Wiadomość ulica Mazowiecka Nr 10 nowy, naprzeciw Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, Nr mieszkania 8. Stróż miejscowy wskaże. (2—3) — 8080 —

Ceraty na barchanie, podłogowe

i inne,

Bombonierki i **Papiery** pod torty, poleca Skład Obić Papierowych, pod firmą **J. Rożański,** ulica Miodowa, Nr 9. (1—8) — 8035 —



Do sprzedania **Pierścień,** z prześlicznym **zielonym Brylantem,** wielkości około karata za 75 rsr.; **Zegarek złoty** pół-kryty Patek, urzędowej roboty za 36 rsr.; **Bransoletka złota** z medaljonem, z szafirową emalją i perełkami za 20 rsr.; **3 Szafy Sklepowe, i 2 Kantory** z jesionowego drzewa politurowane, oszklone z szufladami u dołu z lustrem we drzwiach i zegarem, za 300 rsr. Wiadomość w Magazynie St. Winiarskiego, ulica Nowy-Świat Nr 1311 (62 nowy), pod Turkiem. (1—3) —8103—

TECHNIK

majster, doświadczony, do wodnych śluz i grobli, z kaucją pieniężną lub inną, potrzebny zaraz w dobrach Korytnica, dla **pobudowania** śluzy i grobli na rzece Liwiec; może on nabyć bardzo przystępnie na tejże wodzie Młyn, ze znacznym gruntem, któryby służył na kaucję roboty gruntownej. Wiadomość w Korytnicy, przez stację Łochów, lub w Warszawie u P. Administratora domów Hr. Ronikera, przy ulicy Fabrycznej Nr 3001. (2—3) —8004—



Winogrona Kuracyjne

codziennie świeże, otrzymuje Skład Owoców

Fr. Wróbel,

obok Kościoła S-go Krzyża.

i sprzedaje takowe na całe kosze i funty pojedyncze. (4—15) —7972—

OSOBA

w średnim wieku, z wyższem wykształceniem, posiadająca doskonale język francuzki, muzykę i wiadomości klassyczne— życzy sobie znaleść miejsce, albo do **towarzystwa,** albo do **zajęcia się domem** lub **dziećmi**. Osoby interesowane raczą zostawić adres przy ulicy Freta, pod Nrem 257 (nowy 18), na dole w podwórzu na prawo, Nr drzwi 14.— Tamże dowiedzieć się można o Osobie życzącej udzielać **konwersacji** języków na godziny. (1—3) —8043—

Osoba w średnim wieku, wdowa,

znająca się kompletnie na gospodarstwie kobiecem, szyciu bielizny i haftowaniu, poszukuje obowiązku do **zarządu domu**, do dozoru dzieci, szycia bielizny lub haftowania, na stałą lub dochodzącą, tu w Warszawie. Interessowane Osoby raczą swe adressy złożyć w Redakcji „Kurjera" pod lit. K. S. (5—6) — 7931—

Ogrodnik oraz Pszczolarz

wykwalifikowany, posiadający chlubne świadectwa, poszukuje odpowiedniego miejsca w Warszawie lub na prowincji. Wiadomość można powziąść u Ogrodnika w Ogrodzie Krasińskim. (3—3) —7973—

Potrzebna jest Niemka

do konwersacji, któraby udzielała i początków muzyki, za stół i mieszkanie, przy porządnej familji. — Tamże jest **FORTEPJAN** Mahoniowy o pół-siodmej oktawy, w najlepszym stanie, do najęcia za przystępną cenę.— Wiadomość na Krakowskiem-Przedmieściu, w domu W. Darewskiego, pod Nr 401, mieszkania Nr 16. (3—3) —7942—

Pod Kasztanem

Skład Węgli i Drzewa

pod firmą

N. MACHONBAUM,

przy ulicy Chmielnej, Nr 28, od Marszałkowskiej ulicy, za Apteką W. Borkowskiego drugi dom.

Sprzedaje Węgle **zagraniczne z najcelniejszych kopalń** mianowicie: **Caroliny i Fanny**, oraz z kopalń **krajowych** po cenach bardzo **przystępnych** również sprzedaje węgle do **samowarów** i Drzewo opałowe, **Sosnowe, Brzozowe, Olszowe** suche w sążniach, pół sążniach i **ćwiartki rąbanki** z dostawą na miejsce po cenach również bardzo przystępnych, poręczając za rychłą i akuratną usługę. (4—6) — 7713 —



Obecna pora jest najwłaściwszą do sadzenia

Flanc Truskawek i Poziomek.

Bracia Bardet Ogrodnicy, polecają Szanownym PP. Właścicielom Ogrodów, ze 40 gatunków najlepszych, które się sprzedają po cenie następującej:

Truskawki wielko-owocowe dawniejszych dobrych gatunków za **1** kopę 75 kop., za **5** kop. rsr. 3. Truskawki z nowszych gatunków, które się dały, mocno rozmnożyć kopa rsr. 1 kop. 50, z nowszych najwyborniejszych kopa rsr. 2 kop. 50,—**5** kop rs. 10.

Poziomki miesięczne w kilku gatunkach z czerwonemi i białemi jagodami, kopa 50 kop.,—**5** kop rs. 2. Najnowsze w kilku gatunkach, pierwszy raz w Handlu, ostatniej produkcji ś. p. Doktora Nikaise, sztuka 25 kop.

O jagodach powyższych Truskawek każdy mógł się przekonać, skoro stały na oknie w Sklepie w przeciągu 2 miesięcy i nieraz płacono za niektóre wyjątkowe piękne, forsowane po 50 kop. za jedną jagodę. Owoc naturalny był niektóry większy od tych dużych, które pokazują rysunki i jakoteż we właściwym czasie pisma doniosły. (5—6) —7681—

DACHY

Z BLACHY ŻELAZNEJ,

patentowanej konstrukcji, nadzwyczajnej trwałości, niepotrzebujące żadnej reparacji, poleca i obstalunki na takowe przyjmuje Biuro Techniczne

Kraft & Kuksz,

w Warszawie, ulica Miodowa, Nr 480/1. (13—0) — 7061 —

Restaurator

dla Ludu Wiejskiego, z handlem żelaznym, korzennym i innym, potrzebny do domu dworskiego we wsi Korytnica, gdzie parafja z 30-tu przeszło wsi złożona. Wiadomość w Warszawie u P. Administratora domów Hr. Ronikera, przy ulicy Fabrycznej Nr 3001. (2—3) —8005—



WINOGRONA

Węgierskie Kuracyjne, codziennie nadchodzą do **Owocarni** w Ogrodzie Saskim w Altanie, funt po kop. **20.**

(2—3) —8075— **M. Rothein.**

W Drukarni Kurjera Warszawskiego.—(Pl. Teatralny, Nr 473*c*, nowy 5). —Дозволено Цензурою.